

Borejsza

dale? 7.
Kosmo polity i patriotyzm

/ m

Kiedy ulicami, pokrytymi wielkimi grupami demonstrantów ciągnących na Buffalo - delegacja polska przybyła na ~~dużymi~~ wiec, gdzie zebrało się przeszło pół miliona ludzi, ujrzelismy grupy dzieci, bawiące się gołębkami, tłumy matek - kobiet, uczonych i artystów, niezliczone tłumy ludu paryskiego i wielkie delegacje narodów całego świata - mimowoli nasuwała się myśl: w jakim stopniu ten światowy kongres pokoju przyczyni się do zapewnienia ludzkości, a więc naszym dzieciom, naszym matkom, naszym ponom i naszej ojczyźnie, całemu narodowi innej przyszłości, aniżeli miało nasze pokolenie, które było skazane na lata ohydnych wojen?

Rezultaty kongresów znacznie przewyższyły nasze oczekiwania. Obóz nasz stał się wielką, realną siłą, która potrafi narzucić pokój, zaś ten światowy kongres, zebrany w Paryżu i Pradze, zrodzony z najlepszych tradycji dotychczasowych ruchów, stał się przełomowym słupek granicznym w rozwoju obozu pokoju.

Poraz pierwszy, wobec często nieujawnionych a wzrastających w chwilach kryzysu świata kapitalistycznego przeciwieństw, ukazał się zwarty, zjednoczony obóz narodów świata, które nie wierzą w fatalizm wojny, bo wiedzą, że o pokój nie będą prosić, a narzucać go, którzy nie wierzą w fatalizm zwycięstwa, bo wiedzą, że zwycięstwa pokoju nie przygotowuje się iluzjami i efektami, ale codzienną, żmudną pracą.

Biedny naród Stanów Zjednoczonych! Usiłowano kłuzdzić go teoriami antykomunistycznymi, że technika czyli bomba atomowa noś dolar pozwolą stworzyć "wiek amerykański". Forrestal, hołdownik tej teorii skończył ze sobą w domu dla obłąkanych. Inni jego zwolennicy jeszcze tam nie trafili.

Decydują narody, które nie chcą być kolonią dolara. A po Światowym Kongresie Pokoju nastąpiła mobilizacja wielkiej i niezwykłej piechoty pokoju i wolności i ta mobilizacja

prześcignęła wielokrotnie wszelkie oczekiwania. Narody wyprostowały plecy. Przypomniały się nam słowa polskiego poety, Seweryna Goszczyńskiego, z przed 125 laty, który śpiewał:

Na postrachy nie zważajcie
żadnej się nie bójcie zdrady,
Sadźcie sobie rajskie sady,
Nowe grody zakładajcie !

O swobodo ! Patrz swobodo,
Jacy mądrzy, jak szczęśliwi,
Że ich plany im się wiodą !

- - -

Ha, niech świat się sobie dziwi,
A my tymczasem, nucąc nawiasem,
Wieniec zwycięstwa wijmy tymczasem !

Narody zrozumiały, że nie mesjanistycznym oczekiwaniem wybawienia, nie rentierstwem na bohaterstwie ofiar z zewnątrz, ale własną, codzienną i realną pracą należy współdziałać i współtworzyć pokój. I to jest jedyna droga, którą można i należy bodaj częściowo odplacić realnie za śmierć zbawców ludzkości, bohaterów spod Salingradu i Leningradu.

~~W imieniu Kongresu Obrońców Pokoju, który w dniu 10 sierpnia 1948 roku w Paryżu i Pradze raz po raz przypominał, że kolebką nowego ruchu pokoju jest~~

I dlatego Światowy Kongres Pokoju zakończył swój manifest słowami:

"Światowy Kongres Obrońców Pokoju proklamuje z mocą, że obrona pokoju jest od tej chwili sprawą ludów. W imieniu 600 milionów kobiet i mężczyzn tu reprezentowanych, Światowy Kongres Obrońców Pokoju rzuca apel ludom świata: odwagi i jeszcze raz odwagi ! Potrafiliśmy się zebrać, potrafiliśmy się porozumieć. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać bitwę o pokój, to znaczy bitwę o życie."

Byliśmy i jesteśmy dumni z tego, że w Paryżu i Pradze raz po raz przypomnano, że kolebką nowego ruchu pokoju jest



~~nasze miasto, nasz Wrocław i nainiejęwany przez nasz kraj kon-
gres wrocławski. I zwracając do kraju możemy zraportować, że nig-
dy jeszcze z takim szacunkiem, uznaniem i serdecznością nie wita-
no delegacji polskiej - jak delegację Polski Ludowej.~~

Po Kongresie wrocławskim, który podkreślił wagę rozwoju kul-
tur narodowych - czynniki imperialistyczne, kierowane z Waszyngto-
nu wznowiły i wzmocniły ruch kosmopolityczny, czyli ruch bezoj-
czyźnianych. Tym bezojczyźnianym kosmopolitem z trybuny kongresu
odpowiedział, czytając swój wiersz jeden z największych poetów
świata, komunista z Chile, Pablo Neruda, który górami uciekał ze swe-
go kraju przed policją na żołdzie waszyngtońskim:

A ja kocham nawet korzenie,
W swoim małym, zimnym kraju,
gdybym miał tysiąc razy urząd,
chciałbym tu urząd,
gdybym miał tysiąc razy się urodzić,
tu chciałbym się urodzić,
blisko smukłych, dzikich sosen,
burzliwego wiatru z południa,
świeżo kupionych dzwonów.

Pablo Neruda - Niech się zbudzi Drwal - Przełożył
Lech Andrzej Piłjanowski)

i przypominaliśmy sobie wiersze chopinowskie naszego prole-
tariackiego poety, Władysława Broniewskiego:

Mnie ta ziemia od innych droższa,
ani onę, ani umiem stąd odejść,
tutaj Wisłą, wiatrami Mazowsza
przesunęło mi dzieciństwo i młodość.

W moim oknie pole i topole,
I ja wiem, że to właśnie - Polska
Stąd i radość i chmura na czole,
Tutaj słowa me zbroję jak wojska.

× × × × ×

Więc gdy umrę, dobrze mnie otul
ziemio czarna, znajoma, dobra,
szeregi żałobnych topól
niech idzie za mną krajobraz.

I niech w srebrnym liści popłochu
długo szumią nadwiślańskie drzewa,
o tym wszystkim, com czczył i kochał
o tym wszystkim, czegom nie wyspiewał

(Mój pogrzeb - Wł. Broniewski)

Ale umierać nie warto. Mamy poco żyć i tworzyć. Nasze pokolenie ma ten wielki przywilej, że otwiera najpiękniejszą kartę w dziejach naszego kraju. Bez buffonady szlacheckiej, a więc i bez kompleksu niższości, bez nacjonalizmu, ale z poczuciem łączności z innymi postępowymi kulturami, nade wszystko z wielką kulturą kraju Związku Radzieckiego walczyć będziemy i walczymy z kosmopolitami o rozwój naszej, polskiej, wielkiej kultury. Potrafimy uczyć się i naśladować, ale potrafimy w miarę naszych sił być współtwórcami wielkiego, nowego świata. Jak pięknie mówił Jan Jaures o internacjonalizmie: "Płynąc do morza, strumień jest wierny swojemu źródłu".

Po kongresie światowym rozpoczyna się nowa karta dla ruchu pokoju w Polsce, ~~jak pięknie zapoczątkowanym u nas kongresem warszawskim w sierpniu ubiegłego roku.~~ Ale kongresy są tylko słupami granicznymi, które wskazują nam drogę. ~~Nie mogą one i nie mogą być fajerwerkami, które rozbrzmiewają.~~ Kongresy winny nastrajać nas do żmudnej, codziennej pracy dla naszej ojczyzny odnowionej w ludowym, postępowym, kroczącym do socjalizmu państwie.

Inaczej przebiega praca dla pokoju w naszych krajach inaczej w kraju kapitalizmu, który, gdy posłuży się znowu zdaniem Jauresa: "Tak jak chmura rodzi burzę, kapitalizm rodzi wojnę"

1
Świadomi jesteśmy, że siła pokoju jest w każdej odbudowanej naszej fabryce, w każdej wybudowanej i rozbudowanej gałęzi przemysłu, siła pokoju jest w wykonaniu naszego planu 3-letniego i w zwycięskim planie 6-cio letnim, siła pokoju jest w każdej wybudowanej na wsi chałupie, stworzonej bibliotece, domu kultury, w walce o czytelnictwo i likwidację analfabetyzmu, a nade wszystko dobrze zoranym polu i dobrej hodowli nasion. Siła pokoju jest we wzmacnianiu postępowych sił, warstw społecznych i niszczeniu wroga pokoju, kołtuńskiego panikwarskiego, drobnomieszczańsko-plotkarskiego środowiska. Siła pokoju jest we wzroście naszego proletariatu. Siła nade wszystko pokoju jest w naszym żołnierzu, który jest spadkobiercą pięknych tradycji od Bartośza Głowackiego do niezapomnianego Karola Waltera-Swierczewskiego.

A nie najmniej ważną siłą pokoju jest rozwój naszej nauki, wyzwalającej się spod wstecznych, mętnych teorii, szukającej i coraz częściej znajdującej nową drogę jasności. A nie najmniej ważną siłą pokoju jest każdy nowy utwór artystyczny, wiersz, czy poemat, nowela czy powieść, filmowa polski, obraz czy utwór muzyczny i symfonia, powiązane z naszą współczesnością. Scena teatrów naszych i gra naszych aktorów, które nie wnoszą rozkładu, ale które w pogoni za utraconym przez nas czasem na odcinku kultury mają łączność uczuciową z tą wiarą i z tymi pięknymi przeżyciami, jakie ożywiają Polaka nowego typu.

Mówił Obywatel Prezydent o naszych zadaniach w walce o postęp m.in.:

" P o c z w a r t e , na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerszą konsolidację polityczną

członków partii demokratycznych i bezpartyjnych. Należy dotrzeć do środowisk, które nie zostały jeszcze przeorane naszą akcją, na rzecz pokoju i należy sięgać wytrwale do olbrzymich rezerw tkwiących w masach kobiecych w mieście i na wsi. Należy zmobilizować wierzących do walki z tymi, którzy przygotowują agresję wojenną, którzy budzą panikę i poczucie słabości, próbując rozbroić naród moralnie, którzy usiłują wykorzystywać świątynie dla podżegania ludzi wierzących przeciwko państwu ludowemu. Należy dotrzeć do różnych grup inteligencji i odsłonić przed nią cały mechanizm przygotowań do agresji wojennej i siły obozu obrońców pokoju. Należy wypuklić z całą mocą, że walka obozu pokoju jest walką o suwerenność, jest walką o utrwalenie niepodległości Polski. Akcja na rzecz pokoju nie powinna wyczerpywać się formami deklaracyjnymi i rezolucjami, lecz wiązać się z konkretnymi poczynaniami na każdym odcinku".

W naszym ruchu pokojowym realizujemy te zadania. Łączymy cały naród: wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych, ludzi różnych partii i przekonań. Nasze delegacje w Paryżu i Pradze, które wypełniały swój obowiązek wobec tych którzy je wysłały, były wzorem najserdeczniejszej współpracy robotników i chłopów, uczonych i artystów.

Be nas wszystkich łączy szczery i niekłamany patriotyzm wobec Polski Ludowej, wobec naszego państwa, jego obywateli, wobec naszych kobiet i dzieci i wobec tych nade wszystko, którzy codzienną, ciężką pracą są współtwórcami pokoju światowego, budują ukocharą przez nas wszystkich ojczyznę.-